

## KALENDARZ OPGK KRAKÓW

- **1949** – Rozpoczyna działalność Krakowski Oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego; dyrektorem Oddziału zostaje Zbigniew Skąpski; siedziba mieści się w Krakowie przy ul. J. Dietla 64.
- **1950** – Rozpoczyna działalność Krakowski Oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Fotogrametrii i Kartografii w Krakowie; dyrektorem Oddziału zostaje Kazimierz Butkiewicz.
- **1951** – Oddział PPFiK zostaje przemianowany na Krakowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Kartograficzne; dyrektorem zostaje Franciszek Łukszo.
- **1953** – Krakowski Oddział PPM przekształca się w samodzielne Krakowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze; do KOPM włączone zostaje KOPK jako Wydział Fotogrametrii i Kartografii; dyrektorem KOPM zostaje Franciszek Łukszo.
- **1954** – W Krakowie rozpoczyna działalność Wydział Produkcyjny Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Gospodarki Komunalnej „Wschód” w Warszawie.
- **1955** – W miejsce Wydziału Fotogrametrii i Kartografii w KOPM powołany zostaje Krakowski Wydział Zamiejscowy Państwowego Przedsiębiorstwa Fotogrametrii.
- **1959** – Wydział Produkcyjny PGGK „Wschód” przekształcony zostaje w Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Krakowie; dyrektorem zostaje Ludwik Dydyński.
- **1959** – Nowa siedziba KOPM w nowym biurówcu przy ul. Grzegorzeckiej 10.
- **1962** – Dyrektorem KOPM zostaje Adam Koncewicz.
- **1974** – Po połączeniu KOPM i WPGGK powstaje Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno Kartograficzne w Krakowie; dyrektorem zostaje Adam Koncewicz, a zastępcami Ludwik Dydyński, Edward Jaskot i Barbara Kuchta.
- **1975** – Do OPGK Kraków włączony zostaje Wydział Zamiejscowy PPF; na bazie Miejskich Pracowni Geodezyjnych powołano zakłady terenowe w Tarnowie, Nowym Sączu i Zakopanem.
- **1992** – Na emeryturę odchodzi dyrektor Adam Koncewicz, a na jego miejsce powołany zostaje Zbigniew Głogowski.
- **1994** – W wyniku prywatyzacji powstaje spółka pracownicza pod nazwą Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Krakowie Sp. z o.o.; prezesem zarządu zostaje Zbigniew Głogowski.
- **2002** – Spółka uzyskuje Certyfikat Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000.

ŹRÓDŁO: OPGK KRAKÓW

sie TBD sam w sobie, bez tego wsparcia dyrektywy przeciwpowodziowej, miał słabe przebiecie, ale w obecnej sytuacji szefostwo GUGiK-u dostało do ręki potężny argument. Krakowski Zarząd Gospodarki Wodnej już rozpiął duży przetarg na modelowanie i opracowanie map powodziowych Wisłoki, Wisłoka, Raby i Sanu.

Liczymy też na autostrady. Jeżeli rząd podpisze w tym roku jakieś umowy, to wreszcie zacznie się obsługa budowy autostrad. Duże obiekty liniowe to coś dla nas, bo one wymagają dobrej organizacji pracy i doświadczonej ekipy.

### Zleceń na rynku nie brakuje, ale ceny usług nadal są niskie. Dlaczego?

Miedzy innymi dlatego, że zlecenia są nierówno rozłożone w czasie. Gdyby GUGiK realizował systematycznie program TBD, to można byłoby z wyprzedzeniem coś zaplanować. Kolejny przykład to TBD w Mazowieckiem: 20 mln do wzięcia. Już od pół roku można było nad tym pracować, a przetarg jest nierozstrzygnięty.

Wydaje mi się też, że mamy w kraju nadmiar osób z wykształceniem geodezyjnym, szczególnie w dużych miastach. Problemem jest słabe przygotowanie absolwentów do samodzielnej pracy. Staram się tonować opinie kolegów, którzy bezpośrednio mają do czynienia z młodymi ludźmi, bo my kiedyś też nie wiedzieliśmy wszystkiego. To narzekanie jest najgłośniejsze przy obsłudze inwestycji, czyli tam, gdzie trzeba wykazać się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale jeszcze umieć poruszać po budowie, współdziałać z majstrami, projektantami itd.

### Z czego wynikają opóźnienia w rozstrzygnięciu przetargów? Decyduje źle przygotowana specyfikacja czy firmy się czepiają?

Jedno i drugie. Firmy prawnicze wyspecjalizowały się w wyszukiwaniu haków na zamawiającego i są w tym bezlitosne. Na początku nieudolnie pisaliśmy te protesty sami, a teraz każde niedociągnięcie jest precyzyjnie wypunktowane. Czasami jednak zamawiający na to zasługuje. Niedawno ogłoszono przetarg na założenie osnowy, w którym oczekiwano od wykonawcy udokumentowania realizacji 3 robót po 500 tys. złotych każda. Tylko że ostatnio takich przetargów praktycznie nie było, więc jak można stawiać takie wymagania?

Inne zjawisko, jakie obserwujemy, to oprotestowywanie przez firmy warunków umów. W tym roku ARiMR po ogłoszeniu krótkiej listy do kontroli na miejscu została zasypana protestami przeciwko

nierównemu traktowaniu podmiotów. Kolejna sprawa to nieprecyzyjnie sformułowane warunki. W specyfikacjach istotnych warunków zamówienia na prace budowlane wyliczona jest każda kratka ściekowa. Natomiast w specyfikacjach na modernizację EGIB nie wiadomo nawet, ile jest działek i budynków, a umowa jest przecież ryczałtowa. Niektórzy próbowali z tym walczyć, ale po podpisaniu umowy jest już za późno. Mamy takiego zamawiającego, który domaga się kary w wysokości 2% wartości zamówienia za każdy dzień opóźnienia. To jest niczym nieuzasadniona lichwa.

### Te problemy są nagminne.

Dlatego trzeba z tym walczyć. Głód zleceń trochę nas znieczulił, bo najważniejsze było, żeby w ogóle mieć robotę. Ale o swoje trzeba walczyć i dobrze, że firmy zwracają coraz większą uwagę na zapisy w specyfikacji i umowach. Ostatnio w programach unijnych dokonano odkrycia, że można zaliczkować robotę! A przecież na Zachodzie to jest standard. Tak było ze wszystkimi projektami, które realizowaliśmy np. ze środków PHARE. Umowa podpisana, firma dostaje 20% zaliczki i jedziemy do przodu! A teraz wielkie halo, że będą zaliczki płacić, choć ustawa o zamówieniach publicznych nigdy tego nie zakazywała. To urzędnicy sobie wymyślili, że po co ruszać zarezerwowane środki, skoro przedsiębiorca może się zadłużyć w banku. A my mamy rentowność, w najlepszym razie, na poziomie 2-3%.

### Skoro o finansach mowa, to ile wyniosły przychody spółki w ubiegłym roku?

Sprzedaż to 15,668 mln złotych, a więc całkiem nieźle, natomiast gorzej z zyskiem, z uwagi na karę za kontrolę wniosków o dopłaty bezpośrednio za rok 2007. Na dodatek kara ta nie stanowi kosztów uzyskania przychodu i 19% musimy niejako do niej dopłacić. A żeby było jeszcze gorzej, to jest ona naliczana od kwoty brutto. W rezultacie wynik finansowy netto za rok 2008 rok to 55 tys. zł.

### Czy wypracowany zysk corocznie wypłacany jest udziałowcom?

W pierwszych dwóch latach płaciliśmy dywidendę, żeby przynajmniej w części zrekompensować pracownikom wydatki na kupno udziałów. Trzeci raz podzielił się zysk dopiero za rok 2007. I ta ostatnia wypłata była trochę pod presją wspólników, którzy już nie pracują w spółce, a więc są bardziej zainteresowani otrzymaniem dywidendy niż rozwojem firmy, a jednocześnie nie chcą sprzedać swoich udziałów (z początko-